www.mechanik.rac.pl

Listopad, 2006

Afera

Cena 1 zł

Gazeta wydawana w Zespole Szkół Mechanicznych

w numerze

Wymiana polsko-łotewska
Wywiad z Panem Janem Cieślakiem
Wywiad z pwd. Markiem Majewskim
Chrzest w ZSM
Felietony

Wstępniak

Witam Was wszystkich w imieniu nieco odmienionej redakcji! Kasię niestety czeka w tym roku matura, więc po wakacjach to mnie przypadło w udziale ponosić odpowiedzialność za całość gazetki. Może dlatego, że od dwóch miesięcy uczestniczę w kursie dziennikarskim w Rybniku. Kilka moich tekstów już poszło w „świat" (były drukowane w Dzienniku Zachodnim), np. relacja z koncertu charytatywnego na rzecz Joasi.

Jeśli wszystko pójdzie jak należy, planujemy zorganizować dla wszystkich chętnych spotkanie z jednym z dziennikarzy z DZ.

W tym miesiącu ruszyła także strona internetowa „*Afery*", gdzie znaleźć można większość archiwalnych artykułów. Już za niedługo będziecie mogli dowiedzieć się, jak i co pisali Wasi starsi koledzy w dawnych gazetkach, wychodzących w naszej szkole. Zamierzamy niektóre ich artykuły zamieścić na stronie

Ciągle czekamy na utalentowanych i chętnych do pisania artykułów ludzi, a także grafików. Strona wymaga jeszcze dopracowania, każdy więc może się włączyć. Widać czego brakuje!

O wakacjach już chyba zapomnieliśmy. Kto jeszcze tego nie zrobił, niech bierze się do pracy… niestety.

Na ten semestr życzymy, żeby wam się tak chciało, jak wam się nie chce!

Rafał Grygiel

Za pomoc dziękujemy:
Panu dyr. Sławomirowi Janowskiemu, p. Teresie Paskudzie, p. Helenie Dradze oraz p. Janowi Cieślakowi

Redakcja:
Redaktor naczelny: Rafał Grygiel

Redaktorzy: Kasia Spyrka,
Kasia Trzepak,
Marek Majewski,,
Judyta Nowrot
Sabina Nowak

Grafika: Mateusz Joszko
Korekta: pani Helena Draga
Opiekun redakcji: pani Aldona Krajewska
Skład: Klaudiusz Weiner

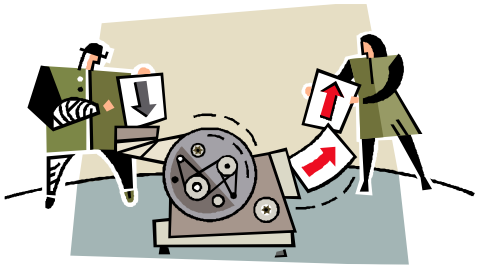

Short press

Clean Up The World

Jak co roku we wrześniu nasza szkoła przyłączyła się do akcji" Sprzątanie świata"

Święto biblioteki

3 października, tradycyjnie w czwarty poniedziałek tego miesiąca, biblioteka szkolna obchodziła swe święto. Międzynarodowe Święto Bibliotek Szkolnych powoli wpisuje się w kalendarz imprez naszej szkoły. Choć tym razem przyćmione nieco przez huczne otrzęsiny pierwszoklasistów, odbyło się i było udane.

Wyróżnienie dla „Afery"

Pod koniec ubiegłego roku szkolnego Kasia Spyrka jako redaktor naczelny „Afery" otrzymała wyróżnienie. Warto zaznaczyć, że w konkursie startowało ok. 300 szkół.

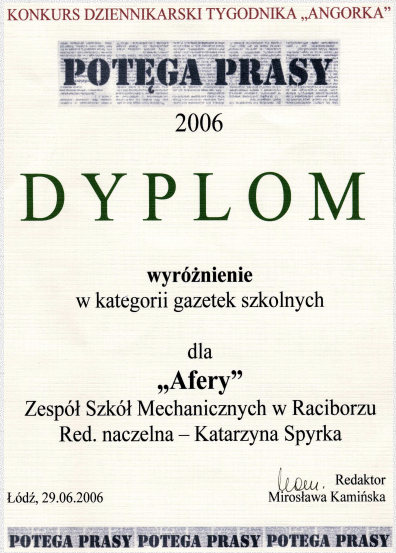

KONKURS DZIENNIKARSKI TYGODNIKA „ANGORKA"

POTĘGA PRASY

2006

DYPLOM

wyróżnienie
w kategorii gazetek szkolnych

dla
„Afery"
Zespół Szkół Mechanicznych w Raciborzu
Red. naczelna – Katarzyna Spyrka

Łódź, 29.06.2006

Redaktor
Mirosława Kamińska

POTEGA PRASY POTEGA PRASY POTEGA PRASY

Praktyka w Siemensie

Kolejna, trzecia już 10 osobowa grupa naszych uczniów wyjechała na swoją miesięczną praktykę zawodową do Niemiec, w ramach realizowanego w szkole unijnego programu Leonardo Da Vinci. Uczniowie klasy III c technikum o specjalności informatyk wrócili 29 października. W listopadzie przebywać będzie w Brunszwiku, w Dolnej Saksonii grupa uczniów z klasy elektronicznej.

Stypendia Rady Ministrów

17.10.06r. w Jastrzębiu Zdroju odbyła się uroczystość wręczenia stypendiów Rady Ministrów.
Z naszej szkoły otrzymali je Anna Baka - uczennica kl. 3h LO oraz Artur Sojka - uczeń klasy 4b T. Uczcie się młodzi - Ania i Artur w tym roku kończą szkołę. Ktoś godny ich musi zastąpić.

Koncert „Być blisko serdeczną myślą"

4 października w Domu Kultury „Strzecha" odbył się koncert charytatywny zorganizowany przez naszą szkołę i MDK w Raciborzu. Miał on na celu zdobycie funduszy na leczenie i rehabilitację naszej koleżanki Asi.
Wystąpiły sławy nie tylko raciborskiej sceny – Ania Wyszkoni, Marzena Korzonek, Daniel Koczy oraz zespoły „Miraż" i „Irrealis"

Z życia szkoły

Chrzest 2006

Patronat nad chrztem pierwszaków objął - jak każe tradycja - Samorząd Szkolny i on też zajął się jego organizacją.

Otrzęsiny są formą szczególnej zabawy, a jednocześnie integracji nowych uczniów z resztą szkoły. Nie wszystkim podoba się ten rodzaj rozrywki, ale ma on w zamierzeniach wyeliminować indywidualne dręczenie pierwszaków. Oby tak się stało!

Wrażenia uczniów z chrztu:

Moim zdaniem chrzest był zbędny i dostarczał pierwszoroczniakom stresu. Z drugiej jednak strony bardzo mi się podobał pomysł, aby iść po nim do domu.

Paweł & Paweł (P&P):

Według mnie, pierwszym powodem do stresu było zobaczenie uczniów starszych klas ubranych w fartuchy chirurgiczne. Najważniejszym punktem tej uroczystości było złożenie przysięgi. Ta przysięga była pomysłowo i śmiesznie napisana, chociaż osobiście uważam, że mało który pierwszak będzie jej przestrzegać. Ogólnie nasze „kocenie" uważam za bardzo zabawne.

Judyta

Moim zdaniem, tegoroczne otrzęsiny były bardzo fajne. Uśmiech na twarzy pojawił się na pewno każdemu, gdy tylko zobaczył samorząd szkolny przebrany w fartuchy. Konkurencje, pomimo że były takie, jak co roku bardzo mi się podobały, śpiewanie hymnu kociaków, tańczenie Macareny, kopanie prądem, dmuchanie w mąkę oraz wyścigi „mumii", były po prostu bombowe.

Gosia

Dzień Edukacji Narodowej

W tym roku Dzień Edukacji Narodowej obchodziliśmy 11 października. Dyrektor wręczył nagrody Ministra Edukacji Narodowej, Starosty i Dyrektora szkoły nauczycielom i pracownikom szkoły.

Po wręczeniu nagród atmosfera rozluźniła się, gdy na scenę wkroczyli artyści. Przedstawienie zatytułowane „Dziennik Szkolny" prezentowało zwykły dzień klasy, oraz blaski i cienie życia nauczyciela. Nawet minister pan Roman Giertych rozgłosił radosne wieści, m.in. Wprowadzenie obowiązkowych mundurków szkolnych...

KW

Pływadło

Szkolne Koło Turystyczne organizuje konkurs na projekt „pływadło", które weźmie udział w „spływie na byle czym" w czerwcu przyszłego roku.

Prace należy składać do 15 listopada w „Katedrze Wychowania Fizycznego", ale pewnie późniejsze ciekawe pomysły będą również rozpatrzone. Najciekawszy projekt zostanie zrealizowany a autor weźmie udział w rejsie z Raciborza do Kędzierzyna Koźla na pokładzie statku przez siebie wymyślonego. Przykładowe projekty oraz szczegółowe informacje u nauczycieli wychowania fizycznego.

Z życia szkoły

Wymiana polsko-łotewska

23 września o godz.18 wyjeżdżam z kolegami do Rogowa, gdzie mamy spędzić cały tydzień.

Pani Władzia - nasza kochana pani pedagog z optymizmem przedstawia nam łotewską grupę. Szczerze mówiąc, dla mnie nie było to wesołe, ponieważ dopiero w tym momencie uświadomiłam sobie, że bariera językowa może się okazać nie do pokonania. Nic bardziej mylnego! Wieczorem przy ognisku już zaczęliśmy nawiązywać kontakty. „Łotysze są fajni" - pomyślałam i poczułam wielką ulgę. Słusznie, bo kolejne dni były już tylko coraz większą przygodą w polsko-łotewskim stylu. W niedzielę wzajemnie opowiedzieliśmy sobie o tradycjach narodowych, a także rozmawialiśmy o sytuacji uzależnień w naszych krajach. Na tym przede wszystkim program polegał na tym, aby wymienić się sposobami zwalczania uzależnień wśród młodzieży. Znajdowaliśmy także czas na przyjemności. Zwiedziliśmy raciborski zamek, pochodziliśmy po górskich szlakach w Wiśle, a także zawitaliśmy do Krakowa. Dla Łotyszy góry były czymś niezwykłym, ponieważ ich szczyty osiągają zaledwie 400 m. Zaprowadziliśmy ich także do szkoły, by pokazać im cudne mury Mechanika. Na zakończenie odwiedziliśmy RAFKO, gdzie zapoznaliśmy się z programem promocji i ochrony zdrowego stylu życia w wielkim zakładzie. Mile ugoszczono nas także w Starostwie Powiatowym, gdzie na ręce pana Starosty wręczyliśmy wnioski na temat walki z uzależnieniami wśród młodzieży, jakie zebraliśmy po tygodniowych konsultacjach. Zaprzyjaźniliśmy się do tego stopnia, że nawet język nie stanowił już dla nas problemu. Czasem zdarzało się, że nawet polscy uczestnicy z rozpędu mówili do siebie po angielsku. Na koniec tylko wymiana e-maili i powrót do szkół. Teraz z niecierpliwością czekamy na wyjazd na Łotwę i ponowne spotkanie z łotewskimi przyjaciółmi.

Kasia Spyrka

Warsztaty teatralne

5 października w Raciborskim Centrum Kultury gościliśmy zespół aktorów z Cieszyna. Uczniowie klas pierwszych naszej szkoły wybrali się na spektakl pt.

„Tragedia Rodu Labdakidów" na podstawie „Antygony" i „Króla Edypa" Sofoklesa. Spektakl zaczął się o godzinie 9.00 i trwał niecałe dwie godziny, po nim odbyły się półgodzinne warsztaty teatralne. Sceny z życia głównych bohaterów były scenami z lektur. Najmocniejszym punktem tego przedstawienia była obecność dodatkowego aktora, który się wcielił w rolę chóru. Bardzo ciekawe okazało się to, w jaki sposób narrator przeprowadzał dialogi z bohaterami tragedii. Najsłabszym punktem była bardzo uboga scenografia. Składała się ona z jakiegoś prześcieradła w tle oraz ławki, na której były koce imitujące antyczną budowlę. Pierwsza część spektaklu była nawet ciekawa, lecz druga zdawała się lekko nużąca. Teatr, który wystawiał ten spektakl, okazał się przereklamowany. Większość uczniów nie skomentowała spektaklu najlepiej. Dzisiejsza młodzież wymaga czegoś więcej niż tylko bezczynnego siedzenia i patrzenia się na scenę, na której niewiele się nie dzieje.

Europejski Dzień Języków

Przebieg tegorocznych obchodów Europejskiego Dnia Języków - 26 września - dowiódł, iż ta sympatyczna tradycja w sposób trwały wrosła w jesienny program zajęć dydaktycznych.

Niemalejąca liczba uczestników, jak i poziom zaangażowania w bądź co bądź trudnych konkurencjach, wskazują na rosnące zainteresowanie weryfikowaniem posiadanej wiedzy lingwistycznej.

Szkolny Turniej Szachowy

Rozpoczęła się trzecia edycja Szkolnego Turnieju Szachowego o Puchar Dyrektora Szkoły.

W tym roku chęć gry zgłosiło trzydziestu uczniów, z czego prawie 50% stanowią uczniowie klas pierwszych. Być może złamany zostanie monopol na zwycięstwo należący do maturzystów. Kto wie...

/DL/

Wywiad z pwd. Markiem Majewskim

1. Co cię urzeka w harcerskim życiu, że do tej pory nie zrezygnowałeś z niego?

Harcerstwo to miejsce, gdzie można się sprawdzić. Niektórzy dopiero tam odkrywają swoje talenty, zainteresowania. Śmiem powiedzieć, że dla mnie jest to również powołanie (harcerskie). Zostałem harcerzem w wieku 13 lat, więc dopiero 5 lat temu, ale czuję się, jakbym był w ZHP już bardzo długo…

2. Czy duże znaczenie ma w twoim życiu harcerstwo?

Harcerstwo jest ciągłą służbą, która wypełnia mi większość wolnego czasu. Owszem, ma dla mnie ogromne znaczenie. Harcerskie wartości staram się przekładać na życie codzienne. Prawem i Przyrzeczeniem kieruję się w swoim, jakże jeszcze krótkim życiu:).

3. Jak się czujesz w roli drużynowego?

Bycie drużynowym to duża odpowiedzialność. Mam świadomość, że moi harcerze biorą ze mnie przykład. Uczę ich i chcę aby nabytą wiedzę umieli dobrze wykorzystać w dorosłym życiu. – To tak jak, być nauczycielem:).

4 . Jakie nastawienie do twojej harcerskiej pracy mają członkowie rodziny?

Jakoś się do mojej „harcerskości" przyzwyczaili i przyznam nawet, że są ze mnie dumni. Cieszę się, że akceptują to, co robię. Zresztą mój tato, mama i siostra też byli w ZHP, a siostra prowadziła nawet gromadę zuchową przez pewien okres.

5. Poza byciem drużynowym jesteś również uczniem...

Ha, ha… oczywiście uczę się w dalszym ciągu. Aktualnie jestem w klasie maturalnej i oprócz poświęcania czasu drużynie, dużo muszę się uczuć. Jestem bodajże najmłodszym drużynowym i instruktorem w hufcu, ale wcale się tym nie przejmuję, zważywszy na to, że większość drużynowych to już nauczycielki, osoby mające własne życie.

6. Jakie plany i propozycje jako drużynowy masz na najbliższy rok harcerski 2006/2007?

Przede wszystkim, pomyślnie ukończyć realizację programu „Jeden Świat Jedno Przyrzeczenie ” i zdobyć wraz z drużyną tytuł: „Drużyny 100 – lecia”. Chciałbym również udać się na Zlot Harcerstwa Polskiego do Kielc. Mam jeszcze sporo planów, ale jest tego za wiele, żeby o tym już teraz mówić.

7. Jakaś rada życiowa dla harcerzy...

Hm… Pamiętajcie żeby w harcerskim życiu kierować się ideałami i postępować zgodnie z Prawem i Przyrzeczeniem Harcerskim. Dążcie do obranych przez siebie celów. Rozwijajcie się i pełnijcie stałą służbę. Ktoś, kiedyś napisał: „Przez zamiecie i burze przejdziesz w szarym mundurze, tylko stopień się zmieni i sznur…”.
Tego Wam właśnie życzę. Do zobaczenia na harcerskim szlaku!

Magda K.

10 pytań do Pana Jana Cieślaka

1. Dlaczego wybrał Pan zawód nauczyciela?

- Zawód nauczyciela wybrałem, ponieważ lubię prace z młodzieżą i tylko można ja kontynuować będąc nauczycielem lub pracując w domu kultury, gdzie prowadzi się działalność dla młodzieży. Ja jednak wybrałem pracę w szkole.

2. Dużo pan mówi o wojsku, jak Pan wspomina swoją służbę wojskową?

- Moja służba wojskowa przypadła na trudny okres w Polsce, a mianowicie rok 1980 (powstanie Solidarności), obawialiśmy się, że przeciwko strajkującym robotnikom zostanie użyte wojsko, na szczęście tak się nie stało. Pozostałe dni mojej służby wojskowej wspominam jako ciekawy okres w moim życiu.

3. Myśli Pan, że wszyscy chłopcy powinni pójść do wojska?

- Uważam, że każdy mężczyzna powinien odbyć służbę wojskową bez względu na wykształcenie. Jednak według mnie, służba wojskowa powinna trwać od 2 do 3 miesięcy, a termin jej odbycia każdy powinien ustalić sobie indywidualnie w okresie od 19 do 29 roku życia.

4. Czy uważa pan się za twardego mężczyznę, czy ma Pan jakieś słabości?

- Każdy człowiek "choćby uchodził za twardziela" ma jakieś słabości, z którymi musi często walczyć, chcąc uchodzić za twardego mężczyznę. Moją słabością jest chyba tylko to, że nigdy nie pamiętam nikomu wyrządzonej mi krzywdy.

5. Często odwiedza Pan Opawę , co się Panu podoba w tym mieście?

- Miasto Opawa jest zupełnie podobne do Raciborza, a nawet mamy w różnych okresach wspólną historię. Podziwiam zabytki tego miasta, głównie najstarsze w całych Czechach: Śląskie Muzeum, Śląski Teatr jak również znany w Czechach Uniwersytet Śląski.

6. Jakie inne ciekawe miejsca Pan zwiedził?

- Z miejsc, które udało mi się zwiedzić, najczęściej wspominam mój pobyt w takich miejscach jak Kazimierz nad Wisłą, Lublin, oczywiście Kraków, Gdańsk, ponadto z miast zagranicznych Praga, Wiedeń, Wenecja.

7.Gdyby Pan mógł wybrać, to w jakim kraju chciałby Pan zamieszkać?

- Nie zamierzam nigdy wyjechać z Polski, uważam, że każdy powinien mieszkać w tym państwie, w którym uczył się chodzić, uczęszczał do szkoły.

8. Co prócz podróżowania robi Pan chętnie w wolnym czasie?

- Czas wolny spędzam najczęściej na nadrabianie obowiązków w życiu rodzinnym.

9. Czy ma pan jakieś zwierzaki w domu?

- Ze względu na to, że mieszkam w bloku, nie hoduję żadnych zwierząt w domu, gdybym jednak miał własny dom, na pewno po podwórku biegałby jakiś pies.

10. Co by Pan zrobił z wygraną na loterii?

- Na to pytanie nie mogę odpowiedzieć, ponieważ nie gram w żadne gry. Nie wierzę, że mógłbym coś wygrać.

„Makbet”

12 października wyruszyliśmy na wycieczkę do Krakowa (uczniowie kl. IIbT IIcT i IIILO). Rozpoczęliśmy od zwiedzania klasztoru w Tyńcu, po którym oprowadził nas ojciec benedyktyn. Następnie z przewodnikiem podziwialiśmy Kraków porównując style architektoniczne. Wieczór zarezerwowany był na spektakl w Teatrze Starym.

Trochę zawiodłem się na sztuce. Od „Makbeta” w reżyserii Andrzeja Wajdy oczekiwałem więcej. Sztuka opierała się na oryginalnym tekście W.Szekspira, przetłumaczonym przez Antoniego Liberę. Tekst ten jest dobrą lekturą, lecz w teatrze staje się po prostu nudny. Osobiście liczyłem na jego uwspółcześnienie. Scenografia Krystyny Zachwatowicz była bardzo skromna. Większość scen toczących się w zamku została ograniczona do spuszczonej kurtyny, w której otwierano dwie luki i ustawiano krzesła. Spektakl uwspółcześniono tylko ubiorem, np. bohaterzy ubrani byli w mundury grup specjalnych. Nowoczesne ubrania, ale walczono mieczami, to trochę zgrzyt. Osobiście nie widzę w tym żadnego sensu, wygląda to, jak gdyby reżyser był niezdecydowany, czy zrobić nowoczesną wersję, czy klasyczną.

Oczywiście spektakl zaskoczył mnie również pozytywnie.

Podobał mi się wątek z czarnymi workami, imitującymi zwłoki poległych, które w pewnym momencie zawisły nad sceną. Symbolizowały one fatum śmierci ciążące nad Makbetem.

Nie zawiodłem się na młodych aktorach, którzy włożyli w tę sztukę swoje serce (chłopiec grający syna Macduffa).

Makbeta zagrał Krzysztof Globisz, Lady Makbet - Iwona Bielska, Macduffa - Roman Gancarczyk, Lady Macduff - Katarzyna Gniewkowska oraz Duncana - Jakub Krzebindowski (cała obsada na *http://www.stary-teatr.krakow.pl* – dla zainteresowanych).

Podsumowując, warto jeździć do teatru, chociażby dlatego, żeby zobaczyć teksty lektur na żywo. Pomimo drobnych wad polecam spektakl do obejrzenia osobom dojrzałym, które doceniają klasykę.

Wróciliśmy późną nocą pełni wrażeń.

Jan J.

Bóg a cud!

Nie ten mądry, kto wiele spraw umie, lecz kto złe od dobrego rozeznać rozumie.

Mikołaj Rej

Każdy z nas ma inne pragnienia, co do tego, o jaki cud chciałoby się Boga poprosić. Jednym, chyba najważniejszym cudem świata jest nasze życie. Jest to dar, za który powinniśmy być bardzo wdzięczni Bogu. Cud, o jaki ja osobiście Boga proszę, to rozum dla wszystkich ludzi na świecie. Według mnie, jest to rzecz, której każdemu z nas najbardziej brakuje. Jakby każdy człowiek w pełni logicznie myślał to nie byłoby wojen, głodu, śmierci i innych spraw, które straszliwie odbijają się na naszym życiu. Do szczęścia człowieka mądrość jest ważniejsza niż wiedza, bo po co nam wiedza, jak nie potrafimy jej w pełni wykorzystać. Większość ludzi wie tylko tyle, jak zarobić pieniądze, czym zabić innego człowieka, jakiej broni użyć, aby najsilniej uderzyć w wymierzony cel. Powinniśmy pamiętać, że należy żyć każdym dniem tak, jakbyśmy przeżywali całe swoje życie właśnie dla tego jednego dnia. Nie powinniśmy marnować życia na obmyślaniu rzeczy, które nas mogą doszczętnie zniszczyć. Zawsze jest dobry dzień, kiedy się otwiera szczęśliwe oczy, lecz jak tu można mieć „:szczęśliwe oczy", gdy ciągle słyszy się o wojnach, śmierci, głodzie, płaczu bezsilnych ludzi. Chciałabym, aby wszyscy sobie uświadomili fakt, że życie — to jest największy cud świata. Rozum powinien nam podpowiedzieć, że bez słów, bez kazania, bez rozgłosu, po prostu w milczeniu, dobrym przykładem można ludziom czynić nieskończenie wiele dobrego. Lecz jaki przykład dają niektórzy ludzie?! Walczą o zakaz wykonywania aborcji, a chcą dla winnych zbrodni śmierci na krześle elektrycznym. Po co my walczymy o życie człowieka, jeśli sami je odbieramy. Korzystając z opinii, że śmierć za śmierć to sprawiedliwość? Co to jest za sprawiedliwość odbierać komuś życie. Dla mnie to żaden argument. Nie wystarczy dużo wiedzieć, aby być mądrym.

Nie odróżnienie dobra od zła – to jest dla mnie głupotą (nie chcę tu nikogo obrażać) !

Ludzie! Pamiętajcie! – Bóg daje szczęście ale … człowiek je musi złapać. Może kiedyś się okaże, że każdy z nas złapał takie szczęście, które się rozumem nazywa … Bardzo Boga o to proszę …

Judyta

Czy wiecie, że…

Mamy w szeregach absolwentów szkoły wiele znanych osobistości, m.in. profesora zw. dr hab. inż. fizyki, zajmującego się fizyką oka.

Profesor prowadzi badania i wykłada na Politechnice Wrocławskiej. Poza tym współpracował blisko z Helsińska Fundacja Praw Człowieka w Warszawie i brał udział w szeregu seminariach i kursach praw człowieka oraz monitoringu przestrzegania praw człowieka. Aktywność ta dotyczyła głównie (ale nie tylko) byłych republik radzieckich takich jak: Rosja, Ukraina, Białoruś, Azerbejdzan, Armenia, Gruzja, Uzbekistan, Kazachstan, Kirgizja i Tadżykistan. W każdym z tych krajów był wielokrotnie. Mamy nadzieję, że odwiedzi naszą szkołę i wygłosi dla uczniów wykład popularyzujący fizykę.

/AKa/

Znana, szczególnie kobietom lubiącym seriale, Magdalena Walach uczyła się w Raciborzu, a mieszkała w Rudniku. Skończyła raciborski ekonomik, a później krakowską Państwową Wyższą Szkołę Teatralną. Dalej mieszka w Krakowie i jest aktorką teatru Bagatela. Większość ludzi kojarzy ją jednak z rolą Iwy, którą gra w Pensjonacie Pod Różą.

Posadę w teatrze Bagatela zdobyła dzięki musicalowi Tajemniczy Ogród J.Szydłowskiego. Od tamtej premiery miała okazję zagrać w Balladynie, Kosmosie, Stosunkach na szczycie, Trzech siostrach i Rewizorze. Wystąpiła także w kilku filmach: w „Oficerze", jako żona Darka, w „Miodowych Latach", jako Samanta, a w filmie Krzysztofa Zanussiego „Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową" grała role kelnerki.

Na forach ludzie mówią o niej zawsze pozytywnie: kobieta z klasą, krakowska gwiazda, super aktorka, prawdziwe gwiazdy stoją zawsze z boku…

Miło pomyśleć, że pochodzi z naszych stron.

/RG/

„Karol. Papież, który pozostał człowiekiem”

Kontynuacja filmu „Karol. Człowiek, który został Papieżem”, rozgrywa się w latach 1978-2005. Obraz przedstawia najważniejsze wydarzenia z pontyfikatu Jana Pawła II. Przywołuje wypowiedzi oraz przemyślenia Ojca Świętego. Reżyserem tego poruszającego obrazu jest Włoch- Giacomo Battiato, który z ogromnym wdziękiem oddał zarówno młodzieńcze lata Wojtyły (w pierwszej części filmu), jak również znakomicie przedstawił jego ostatnie chwile. Zapewne każdy zgodzi się ze mną, że nie ogranicza się on jedynie do suchego przedstawienia faktów z życia Ojca św., ale także wplata w swoje filmy zabawne sytuacje i anegdoty z udziałem papieża. Rolę Jana Pawła II zagrał znany polski aktor Piotr Adamczyk. Oglądając jego grę, mimikę i gesty tak charakterystyczne dla Jana Pawła II , każdemu z nas kręci się łezka w oku. Na uwagę zasługuje także rola Adriany Asti grającej Matkę Teresę z Kalkuty. W filmie pokazane zostały przyjazne stosunki, jakie łączyły tych dwoje wielkich ludzi XX w. Papieża w tym filmie przedstawiono niezwykle naturalnie.

Wyeksponowane zostały wszystkie jego cechy: dobroć, miłość do ludzi, umiejętność wybaczania, a przede wszystkim prostota i niezwykłe poczucie humoru. Papież przywiązywał ogromną wagę do głoszenia Słowa Bożego poza granicami Watykanu i spotykania się z potrzebującymi ludźmi. Często wbrew władzom danego państwa i nie bacząc na czyhające nań niebezpieczeństwa, starał się być zawsze tam, gdzie go potrzebowano. Jego słowa przynosiły wiernym otuchę i nadzieję, a niezłomna postawa dodawała sił do walki z przeciwnościami. W filmie pokazane jest także dążenie Ojca Św. do pojednania pomiędzy religiami. Najbardziej poruszyła mnie scena, w której Papież jest już umierający, a z oczu płyną mu łzy niemocy... Człowiek będący zawsze tak aktywny, pełen życia, traci kontrolę nad swoim ciałem. Film zrealizowany na podstawie życia papieża - Polaka jest zapewne bliski sercu każdego z nas. Pozwala nam zrozumieć, jak wielkie szczęście nas spotkało, że mogliśmy żyć za czasów pontyfikatu tak wielkiego papieża. Myślę, że obraz ukazuje idee dobra, pojednania i przebaczenia, a także uczucia, jakimi darzymy Ojca Świętego.

Jan Paweł II jest wzorem do naśladowania nie tylko dla katolików, ale wszystkich ludzi. Warto zobaczyć ten film, ponieważ propaguje idee coraz częściej zanikające we współczesnym świecie.

Sabina

Recenzje

„Pamiętnik” Nicholasa Sparksa

„W chwile, gdy poczujesz w sercu miłość i doświadczysz jej głębi, odkryjesz, że dla Ciebie świat nie jest już taki sam, jak do tej pory.”
Iwan Andrejewicz Kryłow

W starym notatniku kryje się historia pewnej miłości, która rozkwitła po zakończeniu II wojny światowej. Noach Calhoun odczytuje ją wieczorami starej kobiecie cierpiącej na chorobę Alzheimera. Znajduje się ona w domu opieki społecznej. Dzięki sile uczucia narrator przeżywa na na nowo cudowne chwile swojej wielkiej miłości. Przypomina sobie, kiedy po raz pierwszy zobaczył Allie Nelson – ich potajemne spotkania, wspólne wakacje i trudny okres rozstania, gdy zniknęła z jego życia na czternaście lat.

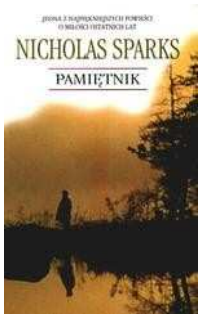

Jest to jedna z najpiękniejszych powieści o miłości ostatnich lat. Każdy z nas doświadcza czasu, w którym bardzo ważna jest dla nas druga osoba. Ta książka w pełni ukazuje istotę uczucia, jakim jest miłość. Radosne serce pochodzi z serca płonącego miłością. Powieść ukazująca sens radości powinna zawierać opis chwil, o których zwykły człowiek marzy. Odpowiednią powieścią jest właśnie „Pamiętnik”. Jest to książka bardzo wciągająca i po jej przeczytaniu żałuję, że się tak szybko skończyła. Polecam ją wszystkim, którzy w wolnym czasie chcieliby usiąść przy bardzo dobrej lekturze.

Judyta

„Wzgórze nadziei”

Akcja filmu rozgrywa się w czasie wojny secesyjnej. Opowiada historię żołnierza Inmana, który stara sie wrócić do domu, gdzie czeka na niego ukochana Ada. Film ukazuje jego długą do domu, oraz trudną historię Ady. Anthony Minghell, to reżyser i scenarzysta filmu, który zasługuje na wielkie brawa, ponieważ rewelacyjnie przedstawił widzom fabułę filmu. Nie można zapomnieć o zdjęciach, film pokazuje piękne tereny Transylwani. Obsada wręcz wspaniała, a mianowicie Jude Law w roli żołnierza Inmana i Nicole Kidman, która zagrała Adę. Jude Law po raz kolejny udowodnił, że nadaje się do dramatów. Wcześniej mogliśmy go zobaczyć w filmie „Wróg u bram”, gdzie zaintrygował mnie rolą snajpera. Tutaj przeszedł samego siebie. Przedstawiał człowieka. Silnego, odważnego, a przede wszystkim wytrwałego. Nie tylko dlatego, że podjął się ryzyka i poszedł do wojska, ale dlatego, ze nie poddawał się i dążył do celu. Chciał wrócić do ukochanej, która na niego czekała. Adę zagrała Nicole Kidman, piękna i utalentowana aktorka, sprawdzająca się przede wszystkim w filmach dramatycznych. Początkowo grała rolę damy z dobrego domu, która zmieniła się w pracowitą kobietę. Film mówi o prawdziwej miłości Ady i Inmana. Mimo, iż przed wyjazdem Inmana na wojnę nie znali się zbyt dobrze, bardzo się pokochali, a miłość ta łączyła ich coraz mocniej. Dlatego też Inman wytrwale szedł do Ady, ta zaś czekała na niego, nie tracąc nadziei. I to było najpiękniejsze w filmie. Myślę, że film warto zobaczyć, niezależnie od tego, czy jest się zwolennikiem tego gatunku czy też nie. Ten obraz uświadamia nam, iż miłość przetrwa wszystko.

Sabina